

Sygn. akt II K 442/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2019 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sylwia Wierzbowska-Zimoń

Protokolant: st. sekr. sąd Alicja Jaworska, stażysta Kinga Głowacka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 11 grudnia 2018 r., 19 lutego 2019 r.,

9 kwietnia 2019 r., 7 czerwca 2019 r., 2 lipca 2019 r.

sprawy:

K. R.

s. P., E. z domu A.

ur. (...) w m. B.

M. K.

s. J., M. z domu Ś.

ur. (...) w m. B.

oskarżonych o to, że:

w dniu 02 stycznia 2018 r. w miejscowości K. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłowali doprowadzić (...) z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie nie mniejszej niż 15.524,91 zł, zgłaszając roszczenie z tytułu ubezpieczenia OC pojazdu marki O. o nr rej. (...) za pomocą wprowadzenia w błąd co do okoliczności w jakich doszło do uszkodzenia pojazdu marki V. o nr rej. (...)

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk

1. K. R. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i za to na podstawie art. 286 § 1 kk w zw. z art. 14 § 1 kk w zw. z art. 37 a kk wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym,

2. M. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i za to na podstawie art. 286 § 1 kk w zw. z art. 14 § 1 kk w zw. z art. 37 a kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku ograniczenia wolności, polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym,

3. na podstawie art. 46 § 1 kk zasądza solidarnie od oskarżonych: K. R. i M. K. na rzecz (...) z siedzibą w W. kwotę 3.871,07 (trzy tysiące osiemset siedemdziesiąt jeden 07/100) złotych tytułem naprawienia szkody w całości,

4. zasądza od oskarżonych: K. R. i M. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz tytułem pozostałych kosztów sądowych: od oskarżonego K. R. kwotę 525,25 (pięćset dwadzieścia pięć 25/100) złotych oraz od oskarżonego M. K. kwotę 525,26 (pięćset dwadzieścia pięć 26/100) złotych.

UZASADNIENIE

co oskarżonego M. K.

Sąd Rejonowy ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 1 stycznia 2018 r. K. R. zadzwonił do D. K. z zapytaniem, czy ten dysponuje lawetą i czy pomoże mu przetransportować jego samochód, który znajdował się na skrzyżowaniu ulicy (...) w K.. Mężczyzna zgodził się i udał się na w/w miejsce, gdzie zastał jedynie jeden z samochodów, które miały uczestniczyć w zdarzeniu tj. ten należący do K. R. – marki O. (...), koloru czerwonego. Oskarżony poinformował kolegę, że miał stłuczkę, przy czym nie podawał szczegółów jej przebiegu, z tym, że D. K. wiedział, że drugim uczestniczącym w kolizji kierowcą był M. K., którego znał z widzenia. W samochodzie K. R. D. K. zaobserwował uszkodzenie: prawego przedniego rogu i koła prawego przedniego. Auto zostało, przy użyciu lawety przewiezione na teren zamieszkania jego właściciela.

/zeznania świadka D. K. – k. 348 v. – 349 w zw. z k. 220 v./

W dniu 2 stycznia 2018 r. M. K. zgłosił telefonicznie szkodę, która miała mieć miejsce w dniu 1 stycznia 2018 r. o godzinie 18:30 w miejscowości K., wskazując, iż „jadąc ulicą (...) – z pierwszeństwem przejazdu w kierunku ulicy (...) został uderzony przez pojazd marki O., który nie zatrzymał się na znaku STOP”.

/zgłoszenie – k. 24 - 25 /

Do zgłoszenia dołączone zostało oświadczenie datowane na dzień 1.01.2018 r. podpisane przez K. R., który wskazał, że kierując samochodem marki O. o nr rej. (...) „jadąc od ulicy (...) w kierunku (...) nie zatrzymał się na Stopie wskutek czego doprowadziłem do zderzenia z pojazdem marki V. (...) o nr rej. (...) prawidłowo jadącym z pierwszeństwem z ulicy (...) w (...)”.

/oświadczenie – k. 30/

Ubezpieczyciel zakwestionował w toku postępowania likwidacyjnego okoliczności zaistnienia w opisanych przez uczestników kolizji okolicznościach zostały zweryfikowane i w konsekwencji odmówiono wypłaty odszkodowania jako takiego, z tym, że przekazano kwotę 3.616,20 złotych – z tytułu wynajmu auta zastępczego oraz wydatkowano kwotę 254,87 złotych – z tytułu kosztów likwidacji szkody.

W dniu 16 kwietnia 2018 r.(...) złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez M. K. i K. R. polegającego na zgłoszeniu szkody w postaci uszkodzenia pojazdu marki V. o numerze rejestracyjnym (...) podczas kolizji z pojazdem marki O. o numerze rejestracyjnym (...), które w rzeczywistości powstało w innych okolicznościach niż wskazane w zgłoszeniu szkody.

/zawiadomienie z załącznikami – k. 1 – 201/

Korelacja wysokościowo – energetyczna potwierdza, że deklarowane uszkodzenia na pojazdach, mogły powstać w trakcie kontaktu kolizyjnego, lecz w innych okolicznościach niż podali to oskarżeni. Ślady na obręczy i oponie koła tylnego wskazują, że w chwili kolizji, samochód V. był unieruchomiony (stał w miejscu). Zmiana w aucie polegająca na dostosowaniu go do wożenia przyczepki, polegające na przykład na wstawieniu mocniejszych amortyzatorów i sprężyn wzmacnianych, które nawet spowodowałyby podwyższenie auta, choć przód V. nie był podniesiony - nie zmieniłyby geometrii. Wysokość uszkodzeń w obu pojazdach sobie odpowiada, ale nie mogły powstać w sytuacji, gdy oba samochody były w ruchu, na co wskazują zarysowania na obręczy V., która układają się w poziomie, co jest nietypowe dla obracającego się koła, a zatem wskazuje to na to, że koło w trakcie uderzenia stało w miejscu. W innym

wypadku, czyli, gdyby koło się obracało ślady miałyby charakter pionowy, znalazłyby się na obręczy. Przy czym koło nie mogło się samoistnie zablokować, szczególnie na skutek hamowania, bo taki system powodowałby niepożądane zachowanie pojazdu, który w takich okolicznościach obracałby się wokół własnej osi.

/opinia – k. 222 – 224, zeznania biegłego – k. 349 /

Nie było żadnych naocznych świadków zajścia, żaden z okolicznych mieszkańców nie słyszał kolizji i nie dostrzegł jej śladów.

/zeznania świadków: Ł. K. – k. 333 w zw. z k. 240 v., K.G. – k.332 w zw. z k. 243 v., Z. K. – k. 341 v. – 342 w zw. z k. 246 v./

Oskarżony M. K. urodził się w dniu (...), posiada polskie obywatelstwo, zdobył średnie wykształcenie - bez zawodu. Oskarżony jest kawalerem i nie posiada nikogo na utrzymaniu, prowadzi własną działalność gospodarczą – układanie kostki brukowej, z której uzyskuje dochód miesięczny rzędu 4.000 złotych. M. K. posiada samochody osobowe marki: V. (...), V. (...), V. (...) i nieruchomości zabudowaną.

Oskarżony M. K. był dwukrotnie karany za przestępstwo z art.178 a § 1 kk, na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania .

M. K. nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo, nie był badany psychologicznie, poza badaniem związanym z uzyskiwaniem prawa jazdy.

/dane osobowo-poznawcze – k. 330 v., dane o karalności – k. 237 – 239, k.302 - 304/

Oskarżony K. R. urodził się w dniu (...), posiada polskie obywatelstwo, wykształcenie podstawowe – bez zawodu. Oskarżony jest kawalerem i posiada na utrzymaniu jedno dziecko, jest zatrudniony jako kurier, i zarabia miesięcznie 2.100 złotych. K. R. nie posiada żadnego majątku.

Oskarżony K. R. był raz karany za przestępstwo wypełniające dyspozycję art. 177 § 1 kk na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykoania.

K. R. nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo, nie był badany psychologicznie.

/dane osobowo-poznawcze – k. 330 v., dane o karalności – k. 262 – 264, k.321 - 322/

Oskarżony M. K. w toku postępowania przygotowawczego, jak również sądowego nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że 1 stycznia 2018 r. jechał swoim samochodem marki V. (...) ulicą (...) w kierunku (...), a od strony ulicy (...) swoim samochodem jechał K. R., który nie zatrzymał się dojeżdżając do skrzyżowania i uderzył w bok jego pojazdu. Oskarżony podał, że poruszają się drogą z pierwszeństwem przejazdu i podobnie jak K. R. nie zatrzymał się przed skrzyżowaniem. M. K. wskazał, że jego samochód był w ruchu w chwili, gdy uderzył w niego współoskarżony.

Oskarżony M. K. wyjaśnił, że kierujący zatrzymali się, spisali oświadczenie i się rozjechali, jednocześnie podając, iż w jego aucie przerysowany cały lewy bok, została zbita lampa tylna lewa, został porysowany i wypięty z zaczepów zderzak, a zaczepy te się połamały, porysowana była felga, wygięte lewe przednie lustro, które się odłamało, porysowany został błotnik przedni lewy, wszystkie które wystąpiły na skutek tego zajścia.

Na rozprawie oskarżony M. K. podał: „to było chyba 1 roku a nie drugiego jak mi się kojarzy. To znaczy darzenie miało wtedy miejsce. Jadąc ulicą (...) w kierunku (...) w K. P.o nr rej. (...) który jest to znaczy był bo sprzedałem go podejrzewam, że jeździ nim nowy właściciel , nie pamiętam jak się nazywa, mam umowę. Skręcając w ulicę (...) z pierwszeństwem poczułem uderzenie auta K. w mój bok, mojego pojazdu, w lewą stronę. Jak zarysowania były to na wysokości drzwi. Tak jak by mnie uderzył w tylni narożnik i przeciągnął jeszcze po lewym boku praktycznie do przedniego błotnika. Poruszałem się więc jakaś prędkość była. Około od 20-40 km/h tak szacuje. On mnie uderzył

prawym narożnikiem. To był wieczór. Ciemno było. Ciężko mi powiedzieć jakie były warunki atmosferyczne i drogowe, bo byłem rozkojarzony po sylwestrze. Z tego kierunku co jechał K. to jest słabe oświetlenie, bo tam nie ma na rogu latarni, a tam, gdzie ja były włączone. Chyba byłem oświetlony lampą. W miarę blisko są domy jednorodzinne. Nie wiem z jaką prędkością jechał K.. Jak uderzył zatrzymaliśmy się zjechaliśmy na pobocze K. zaczął mnie przeproszać, że nie zrobił tego celowo. Uznawał, że to jego wina więc uzgodniłem, że nie będziemy wzywać policji. Przed zdarzeniem mój pojazd nie miał żadnych uszkodzeń. Miał stłuczoną lampę K., przednią prawą, błotnik wgnieciony nie pamiętam dokładnie. Raczej nie do końca jest możliwe, że w chwili uderzenia stałem. Ja jechałem ciut może przyhamowałem, ale raczej jechałem. Ciężko jest mi teraz wrócić do tej sytuacji a poza tym nie mam na co dzień takich zdarzeń. Spisaliśmy oświadczenie. Nikogo nie widziałem jako świadka tego zdarzenia. Po spisaniu oświadczenia moje auto było w stanie dalej jechać więc wsiadłem i odjechałem. Zadzwoniłem do ubezpieczyciela i zgłosiłem całą sytuację. Zrobiłem to ustnie przez telefon. Musiałem mailowo wysłać oświadczenie i zdjęcie uszkodzeń. Na początku nie otrzymałem chyba mailowo opisu tego zajścia. Oni mi wycenili szkodę, nic mi nie przejęli. Wycenili mi to około za powyżej 1000 zł ja stwierdziłem, że nie zrobię za taką kwotę tego samochodu więc odwołałem się, oni stwierdzili że wyślą rzeczoznawcę. Przyjechał rzeczoznawca porobił zdjęcia. Później dostałem całą wycenę i ze zdjęciami. Dostałem ponad 3 tys udałem się z tymi zdjęciami i z wyceną do serwisu. I wyliczyli to na większą kwotę około 15 tys. Wysłałem tą wycenę do C. która długo się do tego nieustosunkowana i cały ten proces na policje ze ja próbuje wyłudzić pieniądze. Poprosiłem o auto zastępcze, bo miałem stłuczoną lampę, dostałem to auto (...) miałem ją 20 parę dni. Później jak zaczęli wysłać o zwrot pieniędzy z uwagi na to, że moje żądanie wobec nich było bez podstawne to dowiedziałem się jaki jest koszt wypożyczenia tego auta. Ja im nic nie zwracałem. Powiedzieli mi że muszę zwrócić auto zastępcze a i tak nie miałem decyzji. I zwróciłem to nie można go trzymać w nieskończoność. Ja jechałem z drogą z pierwszeństwem, bo była tam zmiana organizacji ruchu na czas remontu ul. (...). Ta organizacja zmieniła się rok przed zdarzeniem. I teraz wróciło to do normy po otwarciu ul. (...). Zgłosiłem zdarzenie dnia następnego. Skrzyżowanie jest w kształcie literki T. Jechałem jakby prosto i w prawo i to była cały czas droga z pierwszeństwem przez tą zmianę organizacji. K. jechał z lewej strony mojej i przecinał to skrzyżowanie na wprost a był tam jeszcze znak STOP”.

/wyjaśnienia oskarżonego M. K. – k. 330 v. – 331 v. w zw. z k. 253/

Oskarżony K. R. w toku postępowania przygotowawczego, jak również sądowego nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, podkreślając, że kolizja drogowa miała miejsce, gdzie on miał wymusić pierwszeństwo przejazdu jadąc ulicą (...), gdzie nie zatrzymał się przed skrzyżowaniem z ulicą (...) i uderzył w jadący ulicą (...) samochód kierowany przez M. K.. Następnie oskarżony - po kolizji miał zaparkować swój pojazd po lewej stronie ulicy (...) – przed blokiem i stamtąd ten mój samochód został zabrany przez K. lawetą. K. R. przyznał, że wspólnie spisane zostało oświadczenie i nie była na miejsce wzywana policja. Oskarżony wskazał, że kierował (...), który przed zdarzeniem, nie miało żadnych uszkodzeń, a nadto, że sprzedał już ten pojazd, który miał następnie zostać przez nowego właściciela – zezłomowany. K. R. wyjaśnił, że na skutek kolizji uszkodzeniu w jego samochodzie uległ prawy przedni narożnik, zaś w pojeździe M. K. – była porysowana cała lewa strona.

Na rozprawie oskarżony K. R. podał: „Jechałem tą drogą ul. (...) chyba w drogę (...) i tam był znak STOP jak dojeżdżałem do skrzyżowania (...). Nie zatrzymałem się n tym STOPIE, nie było ruchu i tak nie było widać dobrze, że M. tam jedzie. Jechał ul. (...). Doszło do zderzenia uderzyłem swoim autem moim prawym rogim w M. samochód. Uderzyłem w lewy tylni bok. Nie pamiętam ile jechałem, na pewno nie jechałem szybko, nie jestem w stanie określić z jaką prędkością jechałem ani M.. To był lewy tylni bok jakby na wysokości zderzaka tylnego. Tam był pierwszy kontakt mojego auta z jego, tak mi się wydaje. Poleciałem niestety po całym lewym boku, zatrzymaliśmy się po zdarzeniu, przeprosiłem M. ja byłem winny, spisaliśmy oświadczenie. Nie pamiętam kto pisał oświadczenie. Mój samochód nie nadawał się do dalszej jazdy i musiała po mnie przyjechać laweta bo miałem uszkodzony przednia prawą lampę, migacz, zderzak, błotnik i koło miałem uszkodzone. Przednie prawe. Mój kolega D. K. po mnie przyjechał. M. już odjechał jak kolega przyjechał lawetą. Wątpię, żeby się widzieli, bo przyjechał z innej strony. Zapakowaliśmy samochód i wywieźliśmy go do domu. Zostało wymienione koło lampa i migacz i został sprzedany. Nie pamiętam komu. Prawdopodobnie to auto było zezłomowany. To co było uszkodzone było naprawione i było ono sprawne technicznie można było nim jeździć. Dostałem jakieś wezwanie żeby opisać jaka część auta była uszkodzone. Ja wysyłałem jedno

zdjęcie i opis i wysłałem do C.. Nie był u mnie żaden rzeczoznawca ani żaden biegły. Dostałem komisariat policji i wtedy dowiedziałem się, że ubezpieczyciel kwestionuje to. Przed wypadkiem nie było żadnych uszkodzeń auta. Tam jak jest skrzyżowanie i na wprost jak się jedzie ul. (...) jest kamienica i byłem przy płocie tego budynku więc nigdzie z miejsca zdarzenia nie przeparkowaliśmy tylko zjechaliśmy na lewą stronę i z stamtąd mój samochód został zabrany. Znalismy się przed zdarzeniem. Znalismy się z widzenia nie pamiętam kiedy i w jakich okolicznościach. Jak uderzyłem to zobaczyłem, że uderzyłem w auto M. wcześniej auta nie znałem. Nie mieliśmy przed zdarzeniem do siebie numerów telefonów. Ja jechałem prosto to on był już na wysokości skrzyżowania. Przód był dalej ode mnie niż tył brył już skręcony w prawo. Byłem w szoku dlatego niestety nie zahamowałem ani nic nie zrobiłem”.

Nadto na ostatniej rozprawie K. R. oświadczył, że „samochód nie był standardowy był przygotowany do pracy żeby był stabilniejszy do jakiejś przyczepki. Amortyzatory i sprężyny zmienione na wzmacniane i też był sporo wyższy. Nie wiem o ile nie wiem, jaki był prześwit. Ja takiego go kupiłem. Więcej zmian nie pamiętam ja sam nic nie zmieniałem”.

/wyjaśnienia oskarżonego K. R. – k. 331 v. – 332 w zw. z k. 261 i k. 349/

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Okoliczności popełnienia zarzucanego oskarżonym czynu nie budzą żadnych wątpliwości, zostały ustalone w oparciu o dowody z dokumentów, które jednoznacznie wskazują na treść złożonego oświadczenia K. R. i zgłoszenia M. K., którzy spólnie podali okoliczności zajścia, wskazując, że w czasie kolizji ich pojazdów oba były w ruchu. Nie budziło również żadnych wątpliwości, że stwierdzone uszkodzenia miały pochodzić wyłącznie z przedmiotowej kolizji.

Powyższe zostało poddane weryfikacji nie tylko Zakładu Ubezpieczeń, ale także biegłego, który zarówno w pisemnej opinii, jak i zeznając wskazał, że do powstania stwierdzonych uszkodzeń nie mogło dojść w okolicznościach podanych przez uczestników zajścia. Opinia biegłego, jak i jego zeznania korespondują z materiałem pochodzącym od Ubezpieczyciela, a zatem ich wnioski są całkowicie tożsame i jednoznaczne. Biegły wyjaśnił, przekonywująco argumentując swoje wnioski wątpliwości podnoszone przez oskarżonych, w tym wskazując, że kwestia wyższego nadwozia, nie miała wpływu na ocenę wzajemnych uszkodzeń pojazdów, które wysokością sobie odpowiadały. Jednocześnie uzasadniając, dlaczego niemożliwym jest aby koło uległo zatrzymaniu, podając, z czym by się to wiązało. Podnoszone wątpliwości są zatem jedynie nieudolną próbą zdyskwalifikowania wniosków opinii, poprzez wytwarzanie faktów, które nie wynikając nawet z wyjaśnień sprawców, nie mówiąc już o innych dowodach.

Z tych też względów wyjaśnieniom oskarżonych nie sposób dać wiary. Przedstawiona przez nich wersja zajścia nie mogła spowodować takich uszkodzeń, jakie ustalono, których zresztą zakres nie budzi wątpliwości. Ty samym nawet jeśli miała miejsce kolizja, szczególnie z udziałem samochodu K. R., na co wskazywałyby zeznania świadka D. K., to miała ona inny przebieg. Zeznania w/w świadka w zasadzie nie budziły wątpliwości, a potwierdziły jedynie, że widział on uszkodzony pojazd K. R. w dniu wskazywanym jako dzień zajścia, że miał on uszkodzenia, które korelują z wersją tego oskarżonego. D. K. nie znał jednak przebiegu zajścia z relacji wzywającego go kolegi, ani z innych źródeł.

Sąd zatem dał wiarę zeznaniom świadków: Ł. K., K.G. i Z. K., przy czym w zasadzie nie były one przydatne do żadnych istotnych ustaleń Sądu, bowiem oczywistym pozostaje, że to, że nie słyszeli, czy widzieli kolizji i jej skutków nie wyklucza, że miała ona miejsce.

Sąd oparł się także na nie budzących wątpliwości powołanych dowodach z dokumentów, które potwierdzają i korelują z pozostałym materiałem dowodowym, pozwalając na ustalenie, że sprawcy zgłosili szkodę, ustalono jakie ich samochody mają uszkodzenia i podobnie jak biegły sądowy wywieziono, że nie mogły one powstać w podanych okolicznościach.

Sąd ustalając kwestie uprzedniej karalności oskarżonych oparł się na danych o karalności, które nie budziły wątpliwości.

M. K. był w chwili czynu dorosły, zdrowy, w pełni poczytalny, a w toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności wyłączające lub ograniczające zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem.

Zatem zarówno M. K., jak i K. R. z pełną świadomością i rozeznaniami w dniu 2 stycznia 2018r. w miejscowości K. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłowali doprowadzić (...) z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie nie mniejszej niż 15.524,91 zł, zgłaszając roszczenie z tytułu ubezpieczenia OC pojazdu marki O. o nr rej. (...) za pomocą wprowadzenia w błąd co do okoliczności w jakich doszło do uszkodzenia pojazdu marki V. o nr rej. (...), czym wypełnili dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk, mimo, że dysponowali możliwością oceny swojego zachowania pod względem faktycznym i prawnym i w chwili dokonywania tego czynu znajdowali się w takiej sytuacji motywacyjnej, że mogli zachować się zgodnie z normami prawa. A zatem ich oszukańcze postępowanie było ukierunkowane na chęć zysku, a doprowadziło ono do poniesienia straty związanej z kosztami postępowaniem likwidacyjnego i wynajmu auta.

Oskarżeni działali umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, mając zamiar oszukać pokrzywdzonego, usiłowali wprowadzić go w błąd co do okoliczności zdarzenia i tym samym wyłudzić odszkodowanie, czyli uzyskać nienależną im korzyść majątkową.

Sprawcy współdziałali w popełnieniu przestępstwa, bowiem spójnie podali okoliczności zajścia, które nie przebiegało tak jak opisywali.

Stopień społecznej szkodliwości czynu jest znaczny, a szkoda, którą swym działaniem wyrządzili była istotna.

W efekcie, Sąd za przypisany sprawcy czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 14 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk i w zw. z art. 37a kk wymierzył mu karę 1 roku ograniczenia wolności, polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Jedyną okolicznością przemawiającą na korzyść oskarżonego była stosunkowo niewysoka wartość szkody, natomiast na niekorzyść jego uprzednia karalność.

Wymierzona kara została dostosowana do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i zdaniem Sądu, spełni swe cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, oddziaływania prewencyjnego i wychowawczego na sprawcę. Pozwoli także uzmysłowić M. K. nieopłacalność tego typu przestępnych zachowań i nieuchronność poniesienia konsekwencji prawnych, szczególnie, że kara ta jest wymierną dolegliwością.

Sąd orzekł również na podstawie art. 46 § 1 kk obowiązek naprawienia szkody, poprzez zapłatę na rzecz (...) S.A. solidarnie od oskarżonych kwotę jaką poniósł pokrzywdzony w związku z wynajęciem auta i likwidacji szkody.

Na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk Sąd obciążył oskarżanego M. K. obowiązkiem uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.